NUMER PODWÓJNY

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ. P.

Nr. 4-5 — *WYCHODZI CO MIESIĄC* — Rok VI

Redaktor:

JERZY PRZYŁUSKI

KOMITET REDAKCYJNY:

1. DOMAŃSKI ANTONI, 2. GĘBARSKI BOGDAN, 3. JAKOWICKI IGNACY, 4. KLEMM BOLESŁAW, 5. ŁOMNICKI FRANCISZEK, 6. MŁODZIANOWSKA ZOFJA, 7. PRZYŁUSKI JERZY (REDAKTOR), 8. SIKORSKI WACŁAW, 9. SZKOLNICKI ZENON.

RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA

Warszawa — **Kwiecień-Maj** — **Rok 1933**

Nr. 4-5 WARSZAWA, KWIECIEN—MAJ 1933 Rok VI

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

ZARZĄD GŁÓWNY
CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ.



Siedzą (od lewej do prawej): 1. St. Ebel (Wilno). 2. L. Harkiewicz, skarbnik (Warszawa). 3. Z. Szkolnicki, sekretarz (Warszawa). 4. W. Sikorski, prezes (Warszawa). 5. W. Hostyński, wice-prezes (Poznań). 6. J. Przyłuski, redaktor Apelu (Warszawa). 7. K. Rudzisz (Warszawa). 8. W. Trzemżalski (Katowice). Stoją (od lewej do prawej): 9. St. Kulczycki (Bydgoszcz). 10. M. Rosenblüth (Kraków). 11. M. Wróblewski (Toruń). 12. J. Familjer (Warszawa). 13. Z. Adamczuk (Lublin). Nieobecni: 14. F. Łomnicki, wice-prezes. 15. St. Olejowski i 16. ś. p. K. Sobolski

SŁOWO WSTĘPNE NA ZJAZD

20 i 21 maja r. b. będzie obradował w Warszawie, w gmachu Sądu Najwyższego XI Zjazd Delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. Zjazd ten, jak i poprzedni, odbywa się niestety w tej samej atmosferze niepomyślnej konjuktury, wahań i niepewności co do rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień gospodarczych. Świat cały, a z nim i my, jako Państwo, nie wkroczył na drogę poprawy, nic się nie zmieniło na lepsze, a tem samem nic nie zmieniło się i na naszym froncie świata pracowniczego.

Jeden tylko mamy do zanotowania dodatni objaw, a nim jest zachowanie tężyzny organizacyjnej. Obecny moment, jak żaden inny, nadaje się do ciążenia rozkładowego w organizacjach. Są nawet drobne wypadki, że różni tchórze, defetyści, mali ludzie bez ugruntowanych zasad społecznych uciekają z pola zmagań się jak pospolici dezerterzy, lecz ogół w swej większości stawił przeciwnościom mężne serca oraz silną wolę przetrwania złego. Odpadają małe dusze i płytkie umysły, to się zdarza wszędzie, szkoda o nich mówić i pisać, potępia ich własny czyn w oczach ogółu, nawet w oczach ich najbliższych, lecz pozostają ludzie dzielni, silni i duchem rozumni. Ci dają tę moc i tężyznę, że pomimo kryzysu jaki przeżywamy na każdym odcinku, utrzymaliśmy ideę organizacyjną nienaruszoną, całą, a nawet przez złożony egzamin wyrozumienia i wytrwałości wzmocnioną.

I nie tylko u nas, ale widzimy wszędzie, że wraz z kryzysem gospodarczym, który tak mocno doświadczył nas w swych skutkach, nie doświadczyliśmy kryzysu w życiu organizacyjnem.

Być może, że czasami odczuwamy chwilową bezsilność wobec niekorzystnych wypadków, ale odczuwamy to tak, jak odczuwa człowiek swoją bezsilność wo-

bec szalejącej chwilowo burzy, patrząc na spustoszenie dokonywujące się w jego oczach, lecz jednocześnie zaciska zęby z silną wolą i upartą myślą odbudowania tego wszystkiego, co zostało przejściowo zniszczone.

I w nas wytwarza się ta zaciętość do przetrwania tych trapiących nas niepowodzeń, lecz aby po przejściu obecnego kataklizmu nastąpiła skuteczna odbudowa, musimy stanąć wszyscy w mocno zwartym szyku organizacyjnym.

W. Sikorski

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU GŁÓWNEGO CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZP. ZA CZAS OD 1.X.1931 R. DO 20.V.1933 R.

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. jest organizacją, jednoczącą w swem łonie wszystkie związki i stowarzyszenia urzędników sądowych, zorganizowane w poszczególnych okręgach sądów apelacyjnych i okręgowych.

Związki, jednoczące zorganizowanych w poszczególnych okręgach apelacyjnych urzędników sądowych są następujące:

1) Związek Urzędników Sądowych w Katowicach (należą tu koła okręgowe w Katowicach i Cieszynie), 2) Związek Urzędników Sądowych w Krakowie (należą tu Koła okręgowe w Jaśle, Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach), 3) Związek Urzędników Sądowych we [illegible] owie (należą tu Delegatury okręgowe w Brzeżanach, Czortkowie, Kołomyi, Lwowie, Przemyślu, Samborze, Sanoku, Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie), 4) Związek Urzędników i Praktykantów Sądowych w Poznaniu (należą tu Związki i Towarzystwa okręgowe w Bydgoszczy, Gnieźnie, Lesznie, Ostrowiu poznańskim i Poznaniu), 5) Związek Urzędników Sądowych w Toruniu (należą tu Związki okręgowe w Chojnicach, Grudziądzu, Starogardzie i Toruniu).

Związki, jednoczące urzędników sądowych zorganizowanych w poszczególnych okręgach Sądów okręgowych są następujące:

1) Warszawa, 2) Kielce, 3) Lublin, 4) Radom, 5) Zamość, 6) Biała Podlaska, 7) Białystok, 8) Kalisz, 9) Łomża, 10) Łódź, 11) Mława, 12) Piotrków, 13) Płock, 14) Siedlce, 15) Sosnowiec, 16) Suwałki, 17) Włocławek, 18) Wilno, 19) Grodno, 20) Nowogródek, 21) Pińsk.

Jak z powyższego zestawienia wynika, dzielnice południowo-zachodnie zorganizowane są okręgami apelacyjnemi, zaś dzielnica b. Kongresówki i kresów wschodnich zorganizowane są oddzielnie na terenach działalności poszczególnych sądów okręgowych.

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P. jest organizacją, zespalającą związki okręgowe, które w programie swej działalności mają zadania gospodarcze i lokalną obronę praw i interesów swych członków, Centrala zaś ma w swej działalności zadania natury ogólnej, a mianowicie obronę praw i interesów ogółu członków zrzeszonych w poszczególnych organizacjach i zastępstwo tychże wobec centralnych władz państwowych.

Skład Zarządu Głównego:

Zarząd Główny Centralnego Związku Zrzeszeń wybrany na zjeździe delegatów w dn. 27 września 1931 r., ukonstytuował się w następujący sposób: 1) prezes — Wacław Sikorski (Warszawa), pełni zarazem funkcje przewodniczącego komitetu redakcyjnego „Apelu", 2) wiceprezes — Władysław Hostyński (Poznań), 3) wiceprezes — Franciszek Łomnicki (Warszwa, ostatnio Lwów), pełni zarazem funkcje członka komitetu redakcyjnego „Apelu", 4) generalny sekretarz — Zenon Szkolnicki (Warszawa), pełni zarazem funkcje administratora oraz członka komitetu redakcyjnego „Apelu", 5) skarbnik — Leonard Harkiewicz (Warszawa), zastępca sekretarza — Kazimierz Rudzisz (Warszawa), 7) zastępca skarbnika — Jerzy Przyłuski (Warszawa), powołany również na stanowisko redaktora „Apelu", oraz członkowie Zarządu Głównego: 8) Józef Familjer (Warszawa), 9) Zygmunt Adamczuk (Lublin), 10) Stefan Ebel (Wilno), 11) Stanisław Kulczycki (Bydgoszcz), 12) Stanisław Olejowski (Lwów), 13) Maurycy Rosenblüth (Kraków), 14) Władysław Trzemżalski (Katowice), 15) Mieczysław Wróblewski (Toruń). Wybrany do Zarządu kol. Karol Sobolski (Lwów) zmarł.

Skład Komisji Rewizyjnej: 1) Bolesław Klemm (Warszawa), 2) Bolesław Dytberner (Łódź), 3) Jan Majcher (Katowice).

MARJAN LUBICZ

ZGRZYTY...

Dancing!
Bridge!
Memorjały i audjencje pomogły.

Tyle się pisało i prosiło o ulgi kolejowe dla tych „prowizorycznych".

Musieli oni płacić cały bilet, gdy po trudach pracy biurowej, chcieli wypocząć gdzieś w zaciszu, lub wyjechać na małą podmiejską wycieczkę.

Do tej pory nie mogli.

Perspektywa drogiego biletu odbierała chęci.

I nagle!... Zwycięstwo na całej linji kolejowej.

— „Prowizoryczne" koleżanki! Szykujcie nóżki i na gwałt „rumbę" trenujcie!

— „Praktykujący" koledzy! Kujcie zawczasu reguły bridge'a!

— Przygotowanie zawodowe — zapytacie?

— Furda!

— Grunt: dancing i bridge!

— Chcieliście ulg kolejowych dla rozrywki i wypoczynku!

— Zrobione!

— Oto *ulgowe pociągi:* „DANCING — BRIDGE" a w nich „WAGONY - BARY"!

— Voila!

Zastępcy członków Komisji Rewizyjnej: 1) Leon Ossowski (Toruń), 2) Jerzy Szulc (Kielce) i 3) Karol Rybka (Warszawa).

Szersze zespolenie organizacyjne.

Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P. zastępuje interesy urzędników sądowych na terenie Ministerstwa Sprawiedliwości i władz sądowych oraz na szerszym terenie u Rządu i ciał ustawodawczych bezpośrednio tylko w tych sprawach, które dotyczą wyłącznie zrzeszonego ogółu urzędników sądowych.

O ile chodzi o zastępstwo interesów urzędników sądowych w sprawach ogólnych, dotyczących wszystkich pracowników państwowych, Centralny Związek współdziałał łącznie z innemi organizacjami, zgrupowanemi w nadrzędnych zespołach, do zadań których należy obrona bytu, praw i interesów, opartych na przepisach pragmatycznych, uposażeniowych, emerytalnych i t. p.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych R. P.

Najbliższą pod względem organizacyjnym i stopniowania jest ugrupowanie związków i stowarzyszeń, oparte na statucie pod nazwą: Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych R. P., w skład którego wchodzą niżej wymienione związki centralne o charakterze zawodowo-dekasteryjnym, obejmujące cały obszar Państwa i związki zcentralizowane terytorjalnie, posiadające zakres działania conajmniej na terenie jednego województwa:

1) Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P. w Warszawie,

2) Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie,

3) Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych T. N. S. w Warszawie,

4) Związek Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z akademickiem wykształceniem w Warszawie,

5) Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych województwa krakowskiego w Krakowie.

6) Centralny Związek Urzędników kancelaryjnych, politycznych i skarbowych Młp. we Lwowie,

7) Zespół Zrzeszeń pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych na województwo śląskie w Katowicach,

8) Centralny Związek Państwowych i Samorządowych Urzędników kancelaryjnych III kat. we Lwowie,

9) Wojewódzki Związek Stałej Delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu,

10) Związek Okręgowy Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych w Poznaniu,

11) Związek Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych województwa śląskiego,

12) Powszechny Związek Emerytów,

13) Zawodowy Związek Stowarzyszeń Państwowych Urzędników rachunkowo-kontrolnych dla Małopolski we Lwowie,

14) Towarzystwo Urzędnicze „Samopomoc“ sekwestratorów podatkowych we Lwowie,

15) Związek Emerytów Państwowych, Wdów i Sierot w Poznaniu.

W bloku tej organizacji reprezentują urzędników sądowych przedstawiciele Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.: prezes Zarządu Głównego — Wacław Sikorski (który wchodzi w skład Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia w charakterze skarbnika) oraz generalny sekretarz — Zenon Szkolnicki (jako zastępca skarbnika).

Zabiegi Ogólnego Zrzeszenia i Naczelnego Komitetu szły głównie w kierunku obniżenia drożyzny artykułów codziennej potrzeby, przez co stan urzędniczy doznałby pewnej poprawy bytu.

Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Samorządowych.

Następną, opartą o szersze podstawy organizacją zespoloną, do której wchodzi Centralny Związek przez Ogólne Zrzeszenie, jest: Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Samorządowych, który powstał w kwietniu 1931 r. (patrz sprawozdanie za okres ubiegły) i aczkolwiek w zmienionym składzie, przetrwał do czasu obecnego. W skład Naczelnego Komitetu wchodzi obecnie Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń wyżej wymienionych oraz Zjednoczenie Kolejarzy Polskich — najliczniejsza organizacja kolejowców.

Naczelny Komitet brał czynny i wybitny udział w obronie interesów pracowników państwowych w tych sprawach, które wypłynęły na porządek dzienny w ubiegłym okresie sprawozdawczym, a mianowicie: interwenjował u Rządu w sprawach uposażeniowych, pragmatycznych, emerytalnych tudzież w sprawie nawiązania stałego oficjalnego kontaktu pomiędzy Rządem i organizacjami celem umożliwienia tym ostatnim otrzymywania projektów ustaw dotyczących spraw pracowniczych i wypowiadania w tym przedmiocie swych opinij. Nadto przedstawiono szereg postulatów, dotyczących przywrócenia dodatków do poborów, doraźnej pomocy w formie jednorazowego zasiłku, ułatwienia oddłużenia urzędników przez rozłożenie spłaty zaliczek na podwójną ilość rat, przyznania urzędnikom ulgowych cen za węgiel z kopalń państwowych, zwolnienia od opłat szkolnych, obniżenia czynszów w domach skarbowych, obniżenia ceny budulca dla spółdzielni mieszkaniowych i rozszerzenia ulg przejazdowych na rodziny urzędników i emerytów.

W poszczególnych sprawach Naczelny Komitet czynił zabiegi u właściwych ministrów, jak: Skarbu — w sprawie uposażeniowej i emerytalnej i Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w sprawie ulg szkolnych.

W delegacjach Naczelnego Komitetu u poszczególnych przedstawicieli Rządu (w Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwie Skarbu i Oświaty oraz w Sejmie) brał udział prezes naszej Centrali kol. Wacław Si-

korski, jako członek Zarządu Głównego Naczelnego Kokorski, jako członek Naczelnego Komitetu i reprezentant Zarządu Głównego organizacji urzędników sądowych.

Komitet Pracowniczy do obrony emerytur i świadczeń społecznych.

Świat pracowniczy w Odrodzonej Polsce jeszcze nigdy nie doświadczył tylu niepowodzeń, ile zbiegło się ich w ostatnich 2-ch latach. Z tych klęsk i ciosów, jakie spadły na świat pracowniczy, wyniósł on życiowe doświadczenie i zrozumienie, że dla obrony swoich interesów konieczny jest skoordynowany wysiłek wszystkich pracowników i stworzenie jednolitego silnego frontu, któryby miał zadanie należytego ustosunkowania się do wszystkich żywotnych zagadnień, przy rozstrzyganiu których możemy być stroną pokrzywdzoną.

I w żadnym wypadku nie objawiło się to głębokie zrozumienie hasła „w jedności siła" i nie objawił się taki zbiorowy odruch, który łączyłby wszystkich w jeden zespół, jak sprawa ostatnich zmian w ustawie emerytalnej. Do akcji tej stanęły nietylko związki i ugrupowania pracowników państwowych, ale obok nich stanęły organizacje: samorządowców i pracowników prywatnych. Utworzył się w obronie praw emerytalnych Komitet pracowniczy, obejmujący wszystkie związki i centrale w liczbie 67 organizacyj (wymienione w „Apelu" Nr. 2/32), który w sprawie projektowanej wówczas noweli emerytalnej interwenjował u Rządu, Sejmu i Senatu. W tej sprawie wystosowany był również list otwarty do pp. posłów i senatorów, a niezależnie od tego Komitet Pracowniczy poczynił starania o posłuchanie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu 4 marca 1932 r. delegacja Komitetu przyjęta była przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, składając petycje w sprawie noweli emerytalnej i przedstawiając obecną sytuację pracowników państwowych.

Rada Pracownicza.

Zbiorowy odruch dla akcji doraźnej w sprawie emerytur nie pozostał bez następstw, pogłębiających konsolidację ruchu zawodowego. Komitet dla obrony emerytur, jako instytucja tymczasowa, po wyczerpaniu akcji, dla której powstał, dojrzewał do likwidacji. Jednak raz nawiązany ogólny kontakt nie pozwalał na ponowne rozpadnięcie się i rozproszenie, to też podjęte zostały kroki do przeistoczenia Komitetu o charakterze tymczasowym na ciało stałe i na jego miejsce powołana została Naczelna Rada Pracownicza, jako reprezentacja całego świata pracowniczego, bo skupiająca w jedną całość wszystkie organizacje pojedyńcze i centralne (w liczbie około 70 central), oraz zespół pracowników ponad 500.000 fizycznych członków. Zaznaczyć należy, że o ile Komitet Pracowniczy powołany został specjalnie do obrony praw emerytalnych, to Naczelna Rada Pracownicza powołana jest do zastępstwa i obrony wszystkich interesów i praw zawodowych całego świata pracowniczego.

Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH R.Z P.

Delegaci Centrali odbyli w Ministerstwie Sprawiedliwości szereg konferencyj w kwestji wykonania uchwał zjazdowych które zostały ogłoszone w sprawozdaniu (Nr. 10 „Apelu" z roku 1931), składając odpowiedni memorjał. Aczkolwiek delegacja doznawała przychylnego przyjęcia, to jednak w kwestjach ogólnej natury nie było możliwości zmiany na lepsze dotychczasowego stanu rzeczy, gdyż nie pozwalały na to warunki gospodarcze Państwa. Nasze przedstawicielstwo w Ogólnem Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń, jak niemniej w Naczelnym Komitecie Pracowników Państwowych zgłosiło odpowiednie wnioski w sprawach, dotyczących ogólnej poprawy bytu urzędniczego, wnioski te były rozważane, a akcja wymienionych naczelnych organizacyj natrafiała na niezmożone trudności ze względów budżetowych.

Na audjencji, odbytej u p. wiceministra Świątkowskiego w połowie stycznia 1931 r., przedłożyliśmy ponownie memorjał z rezolucjami zjazdowemi, uzasadniając ustnie każdą rezolucję.

Delegacja nasza zdołała przekonać czynniki miarodajne o wielkiem pokrzywdzeniu, jakie grozi urzędnikom sądowym z powodu zamiaru zmiany tabeli stanowisk, to też Ministerstwo Sprawiedliwości poparło z początkiem 1932 r. nasze stanowisko i oświadczyło się za utrzymaniem dotychczasowej tabeli stanowisk. Dążyliśmy do poparcia tej sprawy na konferencji międzyministerjalnej, a więc niezależnie od zabiegów we własnym resorcie, przedstawiliśmy odpowiednie wnioski Ogólnemu Zrzeszeniu i Naczelnemu Komitetowi Pracowników Państwowych, którego delegacja interwenjowała w tej sprawie u Rządu.

Zamierzona obecnie zmiana tabeli stanowisk ma być dostosowana do noweli zgodnie z art. 35 ustawy pragmatycznej, tytuł będzie przywiązany do stanowiska służbowego, nie zaś, jak dotychczas, do stopnia służbowego.

Zabiegaliśmy również o wyrównanie pokrzywdzeń urzędników sądowych w Gdyni i powiecie morskim odnośnie do niestosunkowego traktowania ich pod względem dodatków mieszkaniowych. Interwencja w sprawie przywrócenia urzędnikom sądowym w Gdyni, Tczewie, i powiecie morskim utraconej połowy dodatków kresowych i wypłacania takich zasiłków, jakie otrzymują stali urzędnicy pocztowi, kolejowi i straży granicznej, nie odniosła pożądanych wyników, ze względów budżetowych. Zasiłki takie bowiem musiałyby obciążyć fundusz zapomogowy, który jest bardzo szczupły i nie wystarcza na zwykłe cele, dla których został stworzony.

Wielokrotne interwencje Centrali w sprawie przyznania urzędnikom sądowym w Gdyni zasiłków mieszkaniowych, spotkały się ze skutecznem załatwieniem. Otrzymaliśmy również zapewnienie, że ze strony Ministerstwa czynione są starania o przydział mieszkań urzędnikom sądowym w blokach wybudowanych w Gdyni przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Delegacja Centrali przedstawiła Ministerstwu osobny memorjał w kwestji dopuszczenia urzędników sądowych do wykonywania czynności zarządców mas upadłościowych i nadzorów sądowych. Memorjał spotkał się z życzliwem poparciem, jednak dotąd nie zostały wydane żadne zarządzenia w tej mierze.

W kwestji godzin nadliczbowych i przedłużania godzin urzędowych rozpisaliśmy ankietę, celem uzyskania podstaw do naszych wystąpień. Nadesłano z niektórych okręgów odpowiedzi, które jednak nie dają nam jeszcze podstaw do sformułowania należytego uzasadnienia postulatu w tym względzie.

Sprawa przedłużania godzin urzędowych została uregulowana osobnem rozporządzeniem, jednak redukcje dokonane drogą naturalnego odpływu stały się powodem wzrostu pracy do tego stopnia, że niektóre przełożeństwa sądowe, zwłaszcza w dzielnicy południowej, zarządziły dwurazowe urzędowanie i przedłużenie czasu urzędowania o 2 godziny. Zabiegi nasze o zniesienie tego stanu rzeczy są w toku.

Centralny Związek zabiegał w Ministerstwie Sprawiedliwości i na terenie Ogólnego Zrzeszenia w sprawie zrównania urzędników w województwie śląskiem, płatnych ze Skarbu Państwa, z urzędnikami płatnymi ze Skarbu śląskiego. Zabiegi te ze względów budżetowych nie odniosły pożądanego wyniku.

Z uwagi na to, że komornicy z ziem zachodnich byli oparci na odmiennym ustroju, wg. którego posiadali praw urzędników państwowych i należeli do organizacyj lokalnych, a tem samem i do Centrali, oraz z uwagi na wprowadzanie na terenie ziem południowych ustroju komorników z jednoczesną likwidacją dotychczasowych organów egzekucyjnych, Centrala nasza nawiązała kontakt z Zarządem Głównym Zrzeszenia Komorników Sądowych w Warszawie, celem uzgodnienia stanowiska, jakie powinny zająć obie zainteresowane organizacje w kwestji przyszłego ustroju instytucji egzekucji sądowej.

W tej materji odbyliśmy więc szereg posiedzeń ze Zrzeszeniem Komorników i opracowaliśmy wspólnie projekty rozporządzeń o pragmatyce i o odpowiedzialności dyscyplinarnej komorników sądowych, które to projekty zostały przedłożone Ministerstwu Sprawiedliwości, gdzie delegacja nasza i komorników odbyła szereg konferencyj z p. wiceministrem Sieczkowskim i z odnośnymi referentami.

Delegacja Centrali przedstawiła Panu Ministrowi memorjał w sprawie mianowania w pierwszym rzędzie urzędników sądowych komornikami, a następnie omawiała tę sprawę z Naczelnikiem Wydziału Personalnego. Centrala poświęciła tej sprawie wiele uwagi i zabiegów.

W sprawie redukcji etatów urzędniczych w sądownictwie Centrala przedstawiła Ministerstwu Sprawiedliwości swą opinję i postulaty. Stwierdzić możemy, że redukcja odbywała się drogą naturalnego odpływu (przejście na emeryturę po wysłużeniu, śmierć i t. p.), a ponadto dotknęła ona siły prowizoryczne i kontraktowe.

Odchylenia w tym względzie nastąpią jedynie w dzielnicy południowej, bowiem wskutek wprowadzenia instytucji komorników zostały zwinięte sądowe działy egzekucyjne, które zatrudniały większą liczbę urzędników od liczby ustalonych etatów komornikowskich.

To też zabiegi Centrali szły również w tym kierunku, aby pozostałych po zwinięciu oddziałów egzekucyjnych urzędników sądowych, którzy nie zostali mianowani komornikami, nie redukowano, ale pomieścić ich w ramach nieobsadzonych etatów.

W miesiącach marcu i kwietniu 1933 r. interwenjowała Centrala w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie ustalenia w służbie tych komorników w okręgu apelacyjnym poznańskim, którzy przeszli na tę służbę z zawodowych wojskowych i wykazali użyteczność w tej służbie. Niezależnie od tego Centrala odniosła się z interwencją pisemną do wszystkich prezesów sądów apelacyjnych o danie pierwszeństwa urzędnikom sądowym przy obsadzaniu stanowisk komornikowskich.

Przywiązując dużą wagę do przepisów regulaminowych, na podstawie których odbywa się urzędowanie w sądach i prokuratorach, organizacja nasza ujawniła duże zainteresowanie dla prac nad projektami regulaminów i zleciła swym przedstawicielom czuwanie nad tą sprawą oraz wzięcie udziału w pracach projektodawczych.

W roku 1929 na nasze przedstawienie była powołana przez Ministerstwo Sprawiedliwości komisja opinjodawcza z przedstawicieli Zarządu Głównego, z różnych apelacyj, reprezentujących wszystkie dzielnice. Przygotowany wówczas materjał miał być zużytkowany przy zamierzonych nowelizacjach ustaw, a co za tem idzie i regulaminów. Kilkakrotnie, następujące po sobie nowelizacje spowodowały zwłokę w wydaniu przepisów wykonawczych, zawartych w regulaminach.

W kwietniu 1931 r. zebrała się komisja, w skład której weszli: W. Sikorski, S. Olejowski, S. Kulczycki, L. Turant i J. Ryng. Nadto pracami komisji interesowali się i zgłaszali swoje uwagi kol.: A. Domański, E. Ludwikowski i K. Flejszer. Praca komisji była nadzwyczaj intensywna, gdyż w ciągu miesiąca wypadło przestudjować cały wyżej podany materjał, przygotować zmiany, wnioski i uzasadnienia. Po ostatnich zmianach w kodeksach i prawie o ustroju sądów powszechnych, stała się aktualną zmiana przepisów wykonawczych. Na życzenie p. Ministra Sprawiedliwości Centrala nasza przedstawiła nowy projekt zmian i poprawek do k. p. k., regulaminów: ogólnego, karnego i prokuratorskiego, projekt przepisów kasowych tudzież zmiany w przepisach o rejestracji skazanych, i niektórych zarządzeniach, wydanych w drodze okólników.

Dnia 15 listopada 1931 r. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja w sprawie regulaminu karnego przy udziale przedstawicieli sfer urzędniczych W. Sikorskiego i F. Cudnika, a 29 listopada 1931 r. otrzymaliśmy projekt regulaminu cywilnego celem zgłoszenia uwag i wniosków w ciągu 3-ch dni. Powołana ad hoc komisja (Sikorski, Olejowski, Kulczycki) przygotowała swoje wnioski i zakomunikowała Ministerstwu, a po odbytej 23 listopada 1932 r. audjencji u p. Wiceministra Sprawiedliwości, na której m. in. omawiana była również sprawa regulaminów, przedło-

żyliśmy dodatkowo memorjał, oświetlający tę sprawę z naszego punktu widzenia.

Prace komisji zostały w całości prawie wykorzystane w regulaminie dla prokuratur, a częściowo w regulaminie dla sądów.

Statut.

Stosownie do uchwały Zjazdu Delegatów z dnia 27 września 1931 r., w łonie Zarządu ściślejszego opracowany został projekt statutu, z uwzględnieniem wytycznych, udzielonych przez Zjazd. Projekt ten został ogłoszony w „Apelu“ Nr. 2-3 z r. 1933, a po rozważeniu go przez Komisję statutową, będą przedstawione Zjazdowi Delegatów w dniu 20 maja 1933 r. odpowiednie wnioski.

W kwestji budowy uzdrowiska w Solcu Kujawskim ustanowiono pełnomocnikiem kol. Stanisława Kulczyckiego z Bydgoszczy. Sprawa zawisła jest od kwestji materjalnej, gdyż Centrala nie posiada funduszów, któreby zezwalały na wykonanie zamiarów.

W dniu 22 czerwca 1932 r. obchodziło Sądownictwo Polskie na Śląsku 10-lecie swego istnienia. W tym samym dniu Związek Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej obchodził 10-letni jubileusz swej pracy państwowej i na niwie zawodowej.

W dniu tym odbył się w Katowicach Walny Zjazd członków Związku Katowickiego i uroczyste posiedzenie Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych R. P. w pełnym składzie. W uroczystości wzięły udział władze sądowe i prokuratorskie z Ministrem Sprawiedliwości p. Michałowskim, Podsekretarzem Stanu p. Sieczkowskim wraz z Naczelnikiem Wydziału Osobowego p. Dlouhym oraz Prezesem i Prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Katowicach dr. Frendlem i dr. Lewandowskim na czele.

Na przyjęciu u p. Ministra Sprawiedliwości Zarząd Główny podniósł sprawę nominacyj urzędników sądowych i prokuratorskich a w szczególności jak najszybsze przeprowadzenie nominacyj egzaminowanych praktykantów sekretarskich, komorniczych i kancelaryjnych, — dalej domagał się, ażeby wszyscy egzaminowani prowizoryczni urzędnicy sądowi i prokuratorscy, jak również wszyscy egzaminowani praktykanci sekretarscy, komorniczy i kancelaryjni otrzymali legitymacje urzędnicze, uprawniające ich do ulgowej jazdy kolejowej. W końcu poruszono sprawę zorganizowania instytucji komorników sądowych, ich przyszłych praw i obowiązków na terenie Apelacji Lwowskiej i Krakowskiej. Wreszcie w związku z tą sprawą domagano się, ażeby w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim mianowano komornikami sądowymi dotychczasowych urzędników sądowych egzekucyjnych z pozostawieniem im nabytych praw emerytalnych.

Minister Sprawiedliwości p. Michałowski obiecał w miarę możności uwzględnić przedstawione postulaty, polecając równocześnie przedstawienie mu tych postulatów w Warszawie za pośrednictwem prezesa Centrali kol. Sikorskiego.

Z incjatywy Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń, do którego należy nasza Centrala, wdrożona została w Naczelnym Komitecie akcja w sprawach: 1) pomocy lekarskiej, 2) uchylenia ustawy zawieszającej automatyczne przechodzenie do wyższych szczebli, 3) uchylenie noweli emerytalnej z dn. 1.IV.1932 r. i 4) uchylenia nowych przepisów pragmatycznych i dyscyplinarnych. Nadto zgłoszono w Naczelnym Komitecie przez naszą Centralę wnioski o wszczęci e akcji w sprawie mianowania praktykantów, przyznania legitymacyj praktykantom i urzędnikom prowizorycznym oraz zapewnienia im powrotu do służby państwowej po odbyciu służby wojskowej.

W dniu 2 października 1932 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Centrali, a w wyniku zapadłych wówczas uchwał Centrala zabiega obecnie w Ministerstwie w następujących sprawach:

1) o zamianowanie egzaminowanych praktykantów II i III kategorji urzędnikami stałymi,

2) o zabezpieczenie prawa powrotu do cywilnej służby państwowej praktykantom i urzędnikom sądowym prowizorycznym po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej,

3) o zezwolenie na wydanie praktykantom i urzędnikom prowizorycznym (niestałym) legitymacji, uprawniającej do 50% zniżki kolejowej na kolejach państwowych — ze względu na bardzo ciężkie położenie materjalne tych pracowników i na interes Skarbu Państwa,

4) o uruchomienie wyjednanych w r. 1929 awansów urzędników sądowych w związku ze zmianą tabeli stanowisk, wstrzymanych w grudniu 1930 r. tuż przed wręczeniem dekretów nominacyjnych, a to ze względu na równomierne traktowanie tych ostatnich z urzędnikami, którym wcześniej doręczono dekrety nominacyjne,

5) o spowodowanie w Ministerstwie Skarbu zwolnienia od opłat emerytalnych około 60 urzędników sądowych, pochodzących z województwa śląskiego, którym w myśl przepisów rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 396 lata ich służby przygotowawczej zaliczono na służbę kontraktową, wskutek czego stracili prawo do zaliczenia im tych lat służby do wysługi emerytalnej, bez obowiązku uzupełnienia składek emerytalnych,

6) o przyznanie pierwszeństwa sądowym urzędnikom sekretarskim i kancelaryjnym przy obsadzie stanowisk komorników sądowych,

7) ze względu na uciążliwości, jakich doznają urzędnicy, zajęci sprzedażą znaczków sądowych i wynikające bez ich winy „manca“ kasowe, o wyjednanie skarbnikom sądowym stałych remuneracyj rocznych.

Delegacje.

W dniach 1 do 3 października 1931 r. kol. prezes Sikorski reprezentował Centralę na pogrzebie nieodżałowanego kolegi ś. p. Karola Sobolskiego, członka Zarządu Głównego Centrali i prezesa Związku Urzędników Sądowych we Lwowie, wygłosiwszy nad grobem przemówienie pożegnalne imieniem Centrali i zrzeszonych w niej członków.

W dniu 4 czerwca 1932 r. przedstawiciele Centrali w osobach prezesa Sikorskiego i sekretarza Szkolnickiego wyjechali do Bydgoszczy celem spisania aktu re-

jentalnego w sprawie przewłaszczenia na rzecz Centrali gruntu w Solcu Kujawskim pod budowę uzdrowiska dla urzędników sądowych, poczem na miejscu w Solcu Kujawskim odbyło się oddanie w posiadanie Centrali tego gruntu przy udziale władz miejskich i prezesa Towarzystwa Okręgowego Urzędników Sądowych w Bydgoszczy, kol. Stanisława Kulczyckiego. W dniu 5 czerwca 1932 przedstawiciele Centrali uczestniczyli w Ogólnem Zebraniu wymienionego Towarzystwa.

W dniu 19 czerwca 1932 r. przedstawiciele Centrali kol. prezes Sikorski i kol. wiceprezes Hostyński uczestniczyli w obradach Ogólnego Zebrania Urzędników Sądowych we Lwowie, poczem, nie wracając do swych miejsc służbowych, wyjechali do Katowic, gdzie w dniach 22 i 23 czerwca 1932 r. odbyły się uroczystości jubileuszowe przy udziale całego Zarządu Głównego Centrali, o czem w niniejszem sprawozdaniu osobną wzmiankę umieszczamy.

W dniu 24 kwietnia 193 3r. odbyło się we Lwowie Ogólne Zebranie Związku Urzędników Sądowych, przy udziale miejscowych władz sądowych i prokuratorskich. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele Centrali w osobach prezesa Sikorskiego, wiceprezesa Hostyńskiego, który zarazem reprezentował Związek poznański, generalnego sekretarza Szkolnickiego oraz członka Zarządu Rosenblütha, który reprezentował Związek krakowski. Po obradach urządził Związek lwowski piękną, tradycyjną uroczystość „święconego“, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy Zebrania.

Wyjazdy nasze mają na celu zetknięcie się z szerszemi kołami rzeszy urzędniczej w sądownictwie, wzmocnienie współżycia zawodowego i szerzenie idei organizacyjnej zwłaszcza w dobie obecnej, gdy kataklizm kryzysowy i różne ograniczenia praw i bytu wywierają wpływ na tok życia organizacyjnego, które w naszym zespole znajduje się w fazie przeistoczenia się w jednolitość ideową i zawodową.

Obrona w sprawach dyscyplinarnych.

Sprawa ta zajęła Centrali w minionym okresie bardzo wiele czasu, a specjalnie wiele trudu i wysiłków kosztowała ona przedstawicieli Centrali, prezesa Wacława Sikorskiego i generalnego sekretarza Zenona Szkolnickiego, którzy obarczani byli w głównej mierze obronami, gdyż cały świat urzędniczy w sądownictwie zna ich z „Apelu“ i komunikatów, a ci nieszczęśliwi, nad którymi zaciążyło postępowanie dyscyplinarne w Centrali szukają ratunku i obrony. Niejednokrotnie po kilkanaście spraw miesięcznie odrywało ich od zajęć służbowych i społecznych. Trzeba bowiem wiedzieć, że każda sprawa wymaga odpowiedniego przygotowania się, a następnie straty czasu przy przejrzeniu akt i uczestnictwie w rozprawie. Stawali więc w obronie kolegów w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, w Ministerstwie Sprawiedliwości, w Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy Prezesie Rady Ministrów, a były także wypadki obron w innych Ministerstwach. Wobec tego, że adwokaci nie są dopuszczani do obron dyscyplinarnych, funkcje obrońców mogą spełniać tylko urzędnicy. Nic więc dziwnego, że urzędnicy innych resortów, upatrując fachowców, mających stałą styczność z prawem, u naszych przedstawicieli właśnie szukają obrony w bardziej zawiłych sprawach dyscyplinarnych. Nie odmawiamy mi, gdyż współżycie na szerszym terenie organizacyjnym nakazuje nam spełnić i to zadanie w idei społecznej.

Temida

Wszystkie organizacje, reprezentujące zawody mające związek z Ministerstwem Sprawiedliwości, utworzyły w końcu 1930 r. Komitet pod nazwą „Temida“, w celu ufundowania jednostki morskiej, która byłaby przez długie lata widomem świadectwem zrozumienia przez te organizacje znaczenia dla Polski dostępu do morza. W zbiórce na ten cel wzięła udział i nasza Organizacja, a ogólny wynik tej zbiórki, zamknięty w marcu 1932 r., pozwolił Centralnemu Komitetowi na zakupienie dwóch statków szkolnych, które otrzymały imiona: „Temida I“ i „Temida II“.

Dnia 10 lipca 1932 r. odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie obu tych statków, które przekazano Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego. Wśród rodziców chrzestnych była delegowana z ramienia naszej Centrali, p. Zofja Młodzianowska, starszy sekretarz Sądu Najwyższego.

Zarząd Główny Centrali

O APELU

Byłoby może zbytniem samochwalstwem abyśmy, zdając sprawozdanie redakcyjne, przyjęli bez zastrzeżeń, że „Apel“ tak pod względem swojej formy, jak i poziomu, tudzież doboru artykułów, stoi na wyżynach ideału, nie ulegającego pod żadnym względem krytyce.

Jeżeli tak twierdzić nie będziemy, nie znaczy to jednak, abyśmy wystąpili przed naszą najwyższą władzą związkową z pewnego rodzaju samobiczowaniem się, mamy jednak zamiar z całkowitą bezstronnością i objektywizmem złożyć w ręce Sz. Kolegów naszą szczerą i niekłamaną spowiedź.

Rozgrzeszycie nas — odejdziemy dumni i ufni, że spełniliśmy należycie włożone na nasze barki obowiązki; zatrzymacie rozgrzeszenie — niech ono stanowić będzie pewnego rodzaju „memento“, ale nietylko dla nas, lecz i przeważnej części naszych kolegów, rozrzuconych po wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej.

Może zbyt śmiałe zaryzykowaliśmy twierdzenie, jednak ugruntowało się ono w nas w ciągu blisko sześcioletniego istnienia czasopisma.

Macie przed oczyma zieloną, pełną nadziei, okładkę „Apelu“, czytacie jego treść: jedni z zapałem, drudzy z ciekawości, trzeci aby znaleźć w nim jakąś wzmiankę o możliwości podwyżki swoich poborów, a jak wiele, jak przerażająco wiele koleżanek i kolegów odsunie z niechęcią numer swojego pisma i powie: „to nie dla mnie, nic ciekawego!“ Jak ogromna cyfra urzędników i urzędniczek sądowych „Apelu“ nie prenumeruje. A czy wiecie koledzy, że są i takie i tacy, którzy nietylko sami bojkotują swój organ prasowy, ale jeszcze wysilają się specjalnie, aby ich najbliżsi współpracownicy również zaniechali prenumeraty,

uważając, że uszczupliwszy ilość prenumeratorów, w ten sposób zagłuszą swe własne sumienie, które od czasu do czasu uporczywie ich prześladuje wyrzutem, że w swoje gniazdo pluć nie należy.

I oto każdy numer „Apelu“, ten wysiłek kilku zaledwie jednostek, ileż mieści w sobie trosk i kłopotów, w jakich on się rodzi warunkach, czy wdzięczne to pole do entuzjastycznej, bez wytchnienia pracy, skoro nurtuje w nas świadomość, że cały zasób dobrej woli i wysiłku, jaki wkładamy w pracę redakcyjną będzie, w najlepszym razie... obojętnie potraktowany.

Przechodząc do złożenia sprawozdania redakcyjnego nadmienić wypada, że pozostawiwszy nadal dwa, nader ważne działy, spraw zawodowo-organizacyjnych i kwestyj prawno-manipulacyjnych, wprowadziliśmy w ostatnim okresie sprawozdawczym, na życzenie niektórych związków, rubrykę: przeglądu ustawodawstwa i przeglądu prasy zawodowej, przyczem ten ostatni, jak to czytamy z recenzyj pokrewnych nam czasopism, jest prowadzony nader interesująco. Również w obecnym okresie sprawozdawczym wprowadziliśmy stałą rubrykę, p. t. „Zgrzyty“, w której omawiamy, czy to w formie satyry, czy też z humorem, pewne zjawiska z naszego życia zawodowego i służbowego. Sądzę, że ta ostatnia inowacja z jednej strony ożywiła w znacznym stopniu nasz „Apel“, z drugiej strony w zupełności zdajemy sobie sprawę z tego, że wiele rzeczy, pisanych z ironją lub humorem, prędzej dotrze i utrwali się w umysłach koleżanek i kolegów, a jakżeż często w formie głębokiej satyry można opisać to, czego w suchym artykule redakcyjnym opisać nie można, albo czego zrozumieć nikt nie zechce.

Tyle wkładając pracy w „Apel“, staramy się, aby zadowolił on każdy gust naszych członków, niestety, rachunki administracji wymownie świadczą, że wszelkie nasze starania nie odnoszą pożądanego rezultatu. Apatja, czy też niechęć członków prześladuje nas i to jest główną przyczyną, że „Apel“ z konieczności nie może w odpowiedniej formie zabłysnąć, jakby się to należało mu, jako organowi prasowemu poważnej organizacji i poważnych członków sądownictwa, jakiemi są urzędnicy sądowi.

I niech nam będzie wolno na chwilę w drodze może zbyt fantastycznej inkarnacji zmienić nasze role. Nasz komitet redakcyjny staje się pewnego dnia personelem sekretarjatu jakiegoś odległego sądu, a personel tego sądu — wypuszcza numer „Apelu“. I oto widzę miły obrazek, jak skwapliwie chwytamy ten numer, jaką dumą napawa nas sam fakt, że to plon pracy naszych współtowarzyszów niedoli. Takie przeświadczenie posiadamy my, obecny komitet redakcyjny, bo stykając się z tą pracą przez szereg lat, rozumiemy dokładnie, jaki ona sprawia trud i drogą jakich wysiłków oddajemy „Apel“ w wasze ręce.

Ale i wy koledzy tego odległego sądu, którzy mocą wyobraźni stanęliście na naszem miejscu, odpowiedźcie nam, jakbyście się czuli w jednej i drugiej sytuacji?

Odpowiedź pozostawiamy waszym sercom i sumieniom i nie zawiedziemy się, jesteśmy spokojni i pewni, bo wypadła ona na korzyść zwierciadła cnót i wartości moralnych urzędnika sądowego — naszego „Apelu“.

Wszystko to, co wyżej nadmieniliśmy, nie zdołało jednak złamać nas zupełnie, nie dobiła nas również i rozpaczliwa sytuacja materjalna administracji „Apelu“, staramy się i, mamy nadzieję, potrafimy utrzymać nadal nasze wydawnictwo, zapewniając Walne Zebranie, że sprawę własnego organu prasowego traktujemy jako jeden z najważniejszych mierników żywotności organizacji i sprawdzian wysokiej kultury urzędnika sądowego.

Jerzy Przyłuski

Szkodliwe pogłoski

Jak dalece jest świat pracowniczy przedenerwowany nieszczęściami, jakie spotkały go w ostatnich dwóch latach, dowodzi fakt, że od czasu do czasu wybuchają różne niepokojące pogłoski, trwożliwie powtarzane jedni drugim coraz dalej, dopóki rozbałwanione morze fermentu nie uspokoi się na jakiś czas.

Pogłoski takie już niejednokrotnie niepokoiły masy pracownicze. Ze swej strony uznajemy je za wysoce szkodliwe i nigdy ich nie publikujemy w naszej prasie ze względów taktycznych — nie sugerowania pewnych rzeczy szkodliwych i nie oswajania z nimi opinji zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

W swoim czasie czynniki miarodajne zapewniały przedstawicieli organizacyj, że nowa ustawa uposażeniowa jest do pomyślenia tylko wówczas, gdyby zaistniały możliwości stworzenia korzystniejszych warunków w uposażeniu pracowników. Ten moment jeszcze nie nadszedł, niema więc podstaw do wydawania nowej ustawy uposażeniowej. Wiceminister Skarbu p. Rożnowski delegacji urzędników państwowych w dniu 25 kwietnia r. b. oświadczył, że pogłoski o obniżce uposażeń i wydaniu nowych przepisów uposażeniowych są bezpodstawne.

Musimy więc wierzyć, że nic nam nie grozi. Jeszcze wcześniej daliśmy temu wyraz we wstępnym artykule poprzedniego numeru Apelu, uważając, że dalsze obniżki nie miałyby sensu i, że Rząd wkroczył na inną drogę zaradzenia deficytowi budżetowemu. Gdyby jednak pomimo wszystko miało nastąpić dalsze pogorszenie, **to musimy już zgóry zastrzec się w formie kategorycznego protestu** przeciwko podobnym pomysłom i przypomnieć, że dalsze obniżki są niemożliwe, bez naruszenia interesu państwowego.

Fundusz pracy

Taki tytuł nosi ustawa z dnia 16 marca r. b., ogłoszona w Dz. Ustaw Nr. 22 i obowiązująca od 1 kwietnia r. b.

Fundusz Pracy. Sądząc z nazwy, możnaby przypuszczać, że instytucja ta będzie matką dla wszystkich ludzi pracy znajdujących się w potrzebach pieniężnych w obecnych ciężkich czasach. Niestety, nasza rola sprowadza się tylko do źródła zasilającego instytucję, albowiem środki finansowe Funduszu Pracy. powstają w pierwszym rzędzie z opłat w wysokości 1% od upo-

sażeń, wynagrodzeń za pracę, emerytur, rent i zaopatrzeń, pobieranych ze Skarbu Państwa, z przedsiębiorstw, państwowych, monopoli, związków komunalnych i instytucyj prywatnych, jeżeli zaopatrzenie wynosi więcej niż 59 zł. miesięcznie.

Nie wiemy, jakie rezultaty osiągnie cel, wytknięty dla tej nowej instytucji, zato wiemy, że nikłe pobory urzędnicze, zmniejszane od 2-ch lat według różnej skali procentowej uległy nowej obniżce. Wprawdzie zastosowano skalę małą i obniżka jest niewysoka, lecz przy dzisiejszych minimalnych głodowych płacach najdrobniejsze nawet potrącenia odczuwane są dotkliwie. Lecz na tem nie koniec, z tego samego tytułu ponosić będziemy dalsze obciążenia, gdyż na Fundusz Pracy opodatkowano: gaz, żarówki elektryczne, czynsz mieszkaniowy, cukier, piwo, widowiska. To wszystko nas, jako konsumentów, dotyka, a więc zwiększyło w znacznej mierze skalę obniżki poborów ponad wspomniany wyżej 1%.

Fundusz pracy ma być użyty na roboty publiczne, przeważnie budowę dróg, a więc na inwestycje nie rentujące się i częściowo na budowę linji kolejowej Warszawa — Radom.

Kosztem pracowników państwowych nietylko wyrównywa się deficyt budżetowy, lecz nawet buduje się drogi. Czy naprawdę nie zawiele ofiar od zpauperyzowanego do ostatnic granic stanu urzędniczego.

Ewolucja historyczna procesu cywilnego[1])

W nowoczesnych ustawodawstwach wymiar sprawiedliwości występuje jako atrybut suwerenności Państwa. Władza publiczna ma obowiązek za pośrednictwem swych organów zapewnić obywatelowi poszanowanie jego osoby i realizację jego praw. Każdy spór co do istoty i zakresu praw powoduje z reguły interwencję Państwa. Wymiar sprawiedliwości jest władzą publiczną — jest on sprawowany przez sądownictwo, utworzone przez Państwo i składające się z sędziów i urzędników sądowych.

Ta koncepcja jest tak prostą, tak naturalną, że możnaby uwierzyć, iż zawsze istniała. Tylko taki bowiem ustrój może zapewnić jednostkom skuteczną ochronę jak również utrzymanie porządku wewnątrz grup socjalnych. A jednak jeśli sięgnie się wstecz, możemy stwierdzić, że niegdyś było inaczej i że trzeba było całych stuleci, aby doprowadzić do wytworzenia się obecnych instytucyj prawnych.

W pierwszych znanych nam okresach rozwoju społeczeństw ludzkich wymiar sprawiedliwości należał nie do Państwa, ale do jednostki, która samodzielnie dochodziła swych praw, w razie potrzeby przy użyciu siły fizycznej. W społeczeństwach pierwotnych nie istniały sądy, nie było procedury sądowej. Prawo opierało się tylko na sile.

Ten, którego osoba lub jakiekolwiek dobro było naruszone, właściciel, który był pozbawiony rzeczy, wierzyciel, który nie został zaspokojony, nie mieli innych sposobów, jak tylko zrealizować swe prawa własnemi siłami: uprawniony starał się zawładnąć dłużnikiem w sposób nieoczekiwany przez zaskoczenie, poczem zakuwszy go w kajdany zamykał w więzieniu; wierzyciel mógł wówczas albo zmusić dłużnika do pracy, albo go sprzedać jako niewolnika, albo nawet zabić.

Tak więc prywatny wymiar sprawiedliwości przez jednostkę własnemi jej środkami występuje jako odległe źródło wymiaru sprawiedliwości.

Obyczaje różnych ludów pierwotnych są pod tym względem pouczające. Wszystkie dawne prawodawstwa w jednakowy sposób rozwiązywały problem zapewnienia posiadaczowi pewnego prawa realizacji przysługujących mu uprawnień — poprostu wierzyciel samodzielnie dochodził swoich praw. Z ustawodawstw tych zasługuje na uwagę przedewszystkiem prawo rzymskie, które jest doskonałym obrazem stopniowej ewolucji, a którego normy w mniej lub więcej zmienionej formie stały się podstawą wielu instytucyj nowoczesnego prawa cywilnego.

W historycznym rozwoju procedury sądowej rzymskiej wytworzył się szereg instytucyj prawnych, z nich, jeśli idzie o pierwsze okresy jej rozwoju, omówimy tu instytucję t. zw. „pignoris capio“ i „manus injectio“.

Pierwsza polegała na zajęciu przez wierzyciela *bez wyroku* przedmiotu, należącego do dłużnika; mogła być stosowana nawet w nieobecności strony przeciwnej i poza wszelką kontrolą urzędową.

Podobną była instytucja „manus injectio“. Jak wskazuje nazwa, procedura polegała tu na *prywatnem zajęciu*, przez wierzyciela już nie majątku, ale samej osoby dłużnika, pod kontrolą urzędnika, który *nie rozstrzygał o zasadności pretensji, ale tylko asystował przy egzekucji*. Po upływie 30 dni po terminie płatności wierzyciel miał prawo zawładnąć dłużnikiem i przyprowadzić go przymusowo przed urzędnika (in jus ducere). Tam kładl na dłużnika rękę i według uroczystej formuły stwierdzał wysokość długu i odmowę zapłaty.

Jeśli dłużnik nie uiścił natychmiast długu i nikt nie zaofiarował się pokryć za niego długu, urzędnik ogłaszał t. zw. addictio, które nie było wyrokiem, ale prostem upoważnieniem uprowadzenia dłużnika i uczynienia go swą własnością. Wierzyciel zamykał dłużnika w swem więzieniu domowem (in carcere privato). Po upływie 60-dniowego terminu, w ciągu którego dłużnik miał jeszcze możność bądź zawrzeć układ z wierzycielem, bądź uwolnić się przy pomocy krewnych lub przyjaciół, którzy zgodzili się uiścić za niego należność, dłużnik stawał się własnością wierzyciela,— mógł być pozbawiony życia lub sprzedany jako niewolnik. Wierzyciel mógł również więzić dłużnika, aby pokryć swą należność jego pracą; w każdym zaś razie stawał się właścicielem całego jego majątku.

Podobne instytucje spotykamy w starem prawie germańskiem.

Jest niezmiernie charakterystycznem, że ludy, które w zaraniu swych dziejów nie miały żadnej styczno-

---

[1]) Oprac. na podstawie dzieł Louis Crémieu: „Précis théorique et pratique de procédure civile“ oraz Stanisława Kutrzeby „Dawne polskie prawo sądowe w zarysie“.

ści, siłą rzeczy stosowały w tych samych okresach ich historyj podobne instytucje.

Prawo germańskie stworzyło procedurę egzekucyjną ściśle odpowiadającą „manus injectio“ omówionej wyżej. Było to t. zw. „chrene cruda“. Te same niemal instytucje istniały w dawnym Egipcie, w starożytnem prawie greckiem, prawie hebrajskiem (które zabraniało jednak zajęcia przedmiotów pierwszej potrzeby).

W starożytnych Indjach środki prywatnego przymusu były jeszcze bardziej oryginalne. Zbiór przepisów, zwany kodeksem Manu, uprawniał wierzyciela do uwięzienia nietylko dłużnika, ale również jego żony, syna oraz bydła i trzody. Wierzyciel rozporządzał również innym środkiem egzekucji, mianowicie postem, t. zw. „dharna“. Gdy wierzycielem był bramin, t. j. członek kasty kapłańskiej, którego osoba była uświęcona i nienaruszalna, udawał się przed dom swego dłużnika, gdzie przysiadał, trzymając w jednej ręce truciznę, w drugiej sztylet. Jeśli dłużnik usiłował uciec, rzucał się za nim w pogoń; jeśli dłużnik pozostawał w mieszkaniu, wierzyciel czekał cierpliwie, zachowując najściślejszy post, a nawet starając się zwiększyć swe cierpienia, aby zwrócić na siebie uwagę ludności i wzburzyć ją przeciwko dłużnikowi. Ten ostatni nie zwlekał z uiszczeniem długu, gdyż śmierć bramina u jego drzwi ściągała na dłużnika zemstę bogów.

Nasuwa się pytanie, dlaczego indywidualny wymiar sprawiedliwości, w drodze samopomocy, pomimo brutalnych form takiej procedury egzekucyjnej, pozostał przez szereg stuleci jedyną procedurą powszechnie stosowaną? Oto dlatego, że nie istniała wówczas ponad jednostkami dostatecznie silna władza publiczna, która zdolną byłaby zabronić użycia siły i poddać swej kompetencji wymiar sprawiedliwości. To też w ewolucji procedury cywilnej dominują dwie zasady: 1) indywidualny, prywatny wymiar sprawiedliwości w formie samopomocy był spowodowany brakiem odpowiedniej władzy państwowej, 2) ten indywidualny wymiar sprawiedliwości przez jednostkę zanika we wszystkich krajach z chwilą, gdy powstało pojęcie władzy publicznej. Zakres prywatnej procedury egzekucyjnej, będącej konsekwencją rozproszenia i odosobnienia ludzi pierwotnych, zwęża się stopniowo w miarę rozwoju społeczności; utworzenie państw przyczyniło się do zakazania samodzielnego dochodzenia swych praw i poddania go obowiązkowej jurysdykcji państwowej.

Wkroczenie władzy publicznej w dziedzinę praw jednostek, ta substytucja Państwa na miejsce poszczególnych obywateli, nastąpiła stopniowo, w kolejnych etapach, i trzeba było wysiłku trwającego stulecia, aby dojść do obecnej koncepcji wymiaru sprawiedliwości.

Religja odegrała w dziedzinie procedury jak i w sferze zobowiązań umownych ważką rolę. Jest juz dziś dowiedzionem, że prawo cywilne powstało z prawa karnego, zaś podłożem tego ostatniego były normy religijne. Pierwsze umowy były aktami czysto religijnemi; to też władza publiczna skorzystała z charakteru religijnego pierwotnego prawodawstwa, aby wmieszać się do wymiaru sprawiedliwości. Ta tendencja przejawia się bardzo ściśle w procedurze rzymskiej, w szczególności w instytucji t. zw. legis actio sacramenti. Początkowo postępowanie rozpoczynało się przysięgą, składaną przez każdą stronę o słuszności swoich praw. Tej przysiędze towarzyszyło złożenie pewnej opłaty— ofiary (sacramentum). Strona winna krzywoprzysięstwa, traciła tę opłatę, która była przekazywana bóstwu. Król, jako zwierzchnik cywilny i religijny, ustalał za pośrednictwem swych urzędników, po czyjej stronie była słuszność, aby rozstrzygnąć, kto winien był złożyć grzywnę za krzywoprzysięstwo.

Ta sama idea religijna przejawia się w t. zw. „ordaljach“ albo „sądach Bożych“, które były stosowane w prawie germańskiem i które utrzymały się we Francji aż do Ludwika Świętego. Spór rozstrzygała walka zbrojna między stronami, bądź też poddawano pozwanego pewnym próbom, jak np. rozpalonego żelaza albo wody wrzącej, a ich rezultat oznaczał rozstrzygnięcie sporu rzekomo zgodnie z wolą Bożą.

U wszystkich ludów ta ewolucja od samodzielnego urzeczywistniania i ochrony swych praw przez jednostki do wymiaru sprawiedliwości przez władzę państwową przeszła przez 5 kolejnych, wyraźnie zarysowanych etapów: 1) dochodzenie swego prawa w drodze samopomocy w jej najczystszej i najprostszej formie, 2) samodzielna realizacja swych praw przez jednostkę z zachowaniem jednak przepisanego trybu postępowania, 3) dobrowolna ugoda stron, 4) obowiązkowa ugoda stron, i 5) wymiar sprawiedliwości przez władzę publiczną.

..*Pierwsza faza* przypada na czasy przedhistoryczne. W braku ścisłych danych musimy tu operować raczej przypuszczeniami. W tym okresie jednostka wymierzała sobie sama sprawiedliwość bez zachowywania jakichkolwiek form proceduralnych, nie poddając swych pretensyj jakiejkolwiek kontroli urzędowej.

Jeśli strony nie dochodziły do porozumienia, bądź dlatego, że dłużnik zaprzeczał istnienia długu, bądź odmawiał uiszczenia, walka zbrojna rozstrzygała o słuszności pretensji. Walka nie ograniczała się do dwóch osób, mogła bowiem rozszerzyć się na członków obydwóch rodzin — cała rodzina powoda występowała przeciwko rodzinie pozwanego. Tak było w starem prawie germańskiem; również w prawie irlandzkiem spór był rozstrzygany przez wielką ilość zapaśników.

Drugi etap odpowiada epoce historycznej. Wymiar sprawiedliwości przez jednostkę staje się procedurą legalną: *jednostka urzeczywistnia swe prawa jeszcze samodzielnie, ale nie może już postępować dowolnie* — musi przestrzegać pewnych form, określonych przez prawo lub zwyczaj, jak również działać pod kontrolą urzędnika lub zgromadzenia ludowego jako przedstawiciela społeczności.

Jednostki łączyły się w większe skupienia, grupy; tworzyły się rody, plemiona, ludy; stopniowo zaczynały tworzyć się społeczeństwa. Dała się odczuć potrzeba unormowania w interesie publicznym samodzielnego dochodzenia swych praw przez jednostkę, aby zapewnić utrzymanie ładu i spokoju wewnątrz grup socjalnych, jak również w interesie samej jednostki, bo w celu zapewnienia jej możności wykonywania swych praw i uniknięcia nadużyć.

Z tym drugim etapem wiąże się rzymska „manus injectio“ i germańska „chrene cruda“. Istotnie, czemże bowiem są te procedury, jeśli nie prywatnym aresztem (zajęciem), przepisanem przez prawo i poddanem pewnym *formom o charakterze ochronnym* (opiekuńczym), jak obowiązek stwierdzenia w sposób uroczysty swej wierzytelności i obowiązek zachowania pewnych terminów przed zawładnięciem dłużnikiem i rozporządzaniem jego osobą, obowiązek okazywania go na kilku kolejnych targach w celu ułatwienia jego wykupienia. Odtąd władza publiczna wkracza w dziedzinę procesu cywilnego, ale jej rolą nie jest jeszcze rozstrzyganie samego sporu. Ogranicza się do wykonywania *kontroli,* do czuwania nad postępowaniem stron. Obecność urzędnika ma na celu przeszkodzenie wierzycielowi nadużywania jego praw, jak również uniknięcie pokrzywdzenia wierzyciela w jego walce wszczętej przeciw dłużnikowi. Władza organizuje proces sądowy w interesie stron i wyższego rzędu zbiorowości.

Powoli jednak przyjął się zwyczaj ugodowego załatwienia sporu. Dłużnik, przewidując grożące mu następstwa nieuiszczenia, proponował wierzycielowi zrzeczenie się przezeń samodzielnego dochodzenia swych praw wzamian za odkup. Wierzyciel mógł odmówić lub zgodzić się na taką propozycję. Jeśli zgadzał się przyjąć odkup (który mógł polegać na sztukach bydła, na kobietach lub pieniądzach), to tracił prawo zajęcia osoby dłużnika i musiał spowodować wyznaczenie arbitra dla ustalenia przezeń wysokości odkupu. *Jest to faza ugody dobrowalnej.* Opiera się ona na wyborze między dochodzeniem swych praw w drodze samopomocy i układem.

Ta faza przejściowa znajduje się u wszystkich ludów. W Indjach kodeks Wisznu uprawniał stronę pokrzywdzoną bądź do samodzielnego zrealizowania swych praw, bądź do przebaczenia (zrezygnowania z roszczeń) wzamian za odkup umówiony ze stroną przeciwną. Podobnie były w Grecji, Irlandji i u Germanów. W prawie rzymskiem idea dobrowolnej ugody jest podstawą trzech instytucyj prawnych: t. zw. 1) judicis postulatio, 2) arbitrium litis aestimandae, 3) legis actio per condictionem. Wierzyciel mógł zrzec się samodzielnego dochodzenia swych praw (zajęcia osoby dłużnika i stosowania „manus injectio“) wzamian za odkup pieniężny. Jeśli strony były w zgodzie co do zasady odkupu, ale nie mogły porozumieć się co do jego wysokości, to mogły zwrócić się do urzędnika o wyznaczenie arbitra, którego obowiązkiem było oszacować roszczenie i zlikwidować je pieniężnie. „Judicis postulatio“ było właśnie tem uroczystem żądaniem wyznaczenia arbitra, skierowanem do urzędnika, a procedura, której zadaniem było oszacowanie ugody, stanowiła owo „arbitrium litis aestimandae“. Sprawdzenie dochodzonego prawa i jego pieniężne zlikwidowanie miała na celu instytucja „legis actio per condictionem“, która łączyła w sobie elementy dwóch poprzednich.

Łatwość wyboru przez jednostkę między samodzielną realizacją swych praw a odkupem pieniężnym wkrótce zanika. Ugoda przestaje być fakultatywną, a staje się *obligatoryjną.* Jest to *czwarty etap ewolucji.*

Odtąd jednostka nie może już bez względu na okoliczności i na istotę jej praw wymierzać sobie sama sprawiedliwość. W każdym wypadku musi już zrezygnować z takiego przywileju i zadowolić się ugodą pieniężną, polegającą na odkupie.

U Rzymian widzimy tę przemianę od czasu pojawienia się procedury „formułowej“: strony są obowiązane zjawić się przed urzędnikiem, jako przedstawicielem władzy publicznej; muszą wyłożyć mu swe roszczenia. Urzędnik redaguje formułę, w której streszcza sprawę i wyznacza sędziego-arbitra, obowiązanego do załagodzenia sporu. Strony są odsyłane przed tego arbitra — osobę zupełnie prywatną — który musi zbadać, czy roszczenie powoda jest uzasadnione i w tym ostatnim przypadku orzec zasądzenie na sumę pieniężną. T. zw. „litis contestatio“ (stwierdzenie sporu), które jest ostatnim aktem pierwszej części postępowania (in jure), przejawia się wyraźnie jako *narzucony, obowiązkowy układ,* mocą którego powód zrzeka się prawa samodzielnego dochodzenia roszczeń, a pozwany zobowiązuje się do zapłacenia sumy pieniężnej, która ma być zasądzona jako odkup. Zasada zasądzenia sumy pieniężnej jako odkupu, która przez dłuższy czas wydawała się jedną z najbardziej oryginalnych odrębności procedury formułowej, tłumaczy się całkiem naturalnie ideą układu obowiązkowego. Istotnie ówczesny arbiter *nie rozstrzygał,* jak sędzia nowoczesny, sporów, które mu były poddane; jego rola ograniczała się do *sprawdzenia prawa powoda* i jeśli jego roszczenia wydawały mu się uzasadnione, do pieniężnego zlikwidowania dochodzonej pretensji, t. j. *do oznaczenia wysokości sumy pieniężnej, która miała służyć jako wykup od samodzielnego dochodzenia swych praw przez powoda.*

System układu obowiązkowego odnajdujemy również w prawach barbarzyńców: w epoce Monarchji frankońskiej zemsta prywatna nie jest już uznawana jako legalna — kapitularze królów frankońskich formalnie ją wykluczają. Strona pokrzywdzona mogła tylko żądać uiszczenia odkupu. Dla każdego przestępstwa wysokość odkupu była oznaczona przez prawo — był to t. zw. wergeld.

Ostatni etap ewolucji polegał na tem, że wymiar sprawiedliwości uważano już nie za prawo należące do jednostki, ale za *atrybut suwerennności Państwa.* Wymiar sprawiedliwości staje się *władzą publiczną,* przestaje odtąd stanowić część prawa prywatnego, wchodzi w zakres prawa publicznego; nie jest już sprawowany przez osoby prywatne, zwykłych arbitrów, ale przez urzędników, mianowanych przez Państwo, pełniących obowiązki sędziowskie pojedyńczo, lub w trybunałach.

Jest to w prawie rzymskiem epoka *procedury nadzwyczajnej (procédure extraordinaire).* Charakteryzuje ją to, że przedstawiciel władzy, urzędnik, ma obowiązek zorganizować sam proces i wydać wyrok. Rozróżnienie między fazą postępowania „in jure“ i „in judicio“ zanika: całe postępowanie toczy się przed jednym urzędnikiem.

Teraz już nie powód wzywa, a w razie potrzeby sprowadza przymusowo pozwanego przed sąd — władza publiczna zapewnia zapomocą swych organów sta-

wiennictwo stron przed sądem. T. zw. litis denuntiatio (zapowiedzenie sporu) polega na zawiadomieniu pozwanego o powództwie przy współudziale urzędowym.

Strony nie wybierają już sędziego-arbitra, wydawanie formuły zanika, „litis contestatio" przestaje być niezbędną formalnością. Państwo wyznacza urzędników wyposażonych we władzę sędziowską; narzuca sędziów stronom, które nie mogą ich odrzucić. Sędzia nie jest ograniczony do zasądzenia sumy pieniężnej: może orzekać co do samej rzeczy (ad ipsam rem).

Wreszcie gdy poprzednio powód musiał własnemi środkami wykonywać wyrok, odtąd Państwo przejmuje na siebie wykonywanie orzeczeń sądowych, oddając do dyspozycji strony wygrywającej siłę publiczną i ustanawiając procedurę egzekucji przymusowej: dłużnik niewypłacalny nie jest już zamykany w więzieniu prywatnem wierzyciela (in carcere privato), ale *w więzieniu publicznem.* Egzekucja na majątku rozpowszechnia się i staje się zwykłym sposobem zastosowania przymusu.

W dawnej Francji ewolucja procesu cywilnego była bardziej powolna, wielokrotnie powstrzymywały ją gwałtowne nawroty do systemu samoistnego dochodzenia swych praw przez jednostkę w drodze samopomocy.

Do Ludwika Świętego procedura cywilna była *ustna i publiczna;* była ona jeszcze głęboko przesiąknięta prymitywnymi koncepcjami: proces, tak cywilny jak karny, przejawiał się nie jako procedura publiczna, ale jako walka zbrojna między przeciwnikami przed trybunałem zwierzchnika lennego (seigneur). *Pojedynek sądowy* stanowił zwykłą podstawę procesu. Główny dowód polegał na przysiędze; powód mógł również zaofiarować dowód z dokumentów (zaprzeczenie ich osnowy nie było dopuszczalne, natomiast można było zarzucić fałsz pieczęci, przyłożonej do dokumentów przez seigneur'a, ale trzeba było wówczas stoczyć z nim walkę orężną jako oskarżonym o fałsz); dowód mógł także wynikać ze śledztwa lub z przyznania; stosowano również wspomniane wyżej ordalia albo sądy Boże dla rozstrzygnięcia o słuszności roszczenia. Jeśli powód zaprzeczał przysiędze, złożonej przez pozwanego, oskarżając go o fałsz i kłamstwo, strony wyzywały się wzajemnie do walki orężnej przed sędzią, której wynik wskazywał — palcem Boga — na stronę wygrywającą spór. Strony mogły również *zarzucić fałsz świadkowi*, oskarżając go o kłamstwo i wyzywając na pojedynek, a *nawet zarzucić fałsz wyrokowi sądowemu,* oskarżając sędziów, że wydali orzeczenie „fałszywe i złe" — walka zbrojna toczyła się wówczas ze wszystkimi sędziami albo z większością, która wydała wyrok; pod karą śmierci przez powieszenie lub ścięcie strona oskarżająca musiała walczyć z każdym z tych sędziów przed zachodem słońca. Walka miała miejsce na dworze zwierzchnika lennego bezpośrednio wyższego; stosownie do wyniku, wyrok był zatwierdzany albo uchylany. Była to „apelacja od fałszywego wyroku"— która w istocie była raczej zarzutem przeciw sędziom, niż odwołaniem od wyroku.

Od czasów Ludwika Świętego procedura cywilna zmienia swój charakter.

Ordonansa niewiadomej daty, którą uważa się naogół za wydaną około 1258 r., zabrania pojedynku sądowego na obszarze Królestwa francuskiego. W 1367 roku Karol V. postanowił, że jeśli jeden z procesujących się oświadczył gotowość stawienia się przed sądem, to spór musiał być rozstrzygnięty w sposób pokojowy i wszelki gwałt był wzbroniony.

Procedura staje się *pisemną i tajną.* Ordalja i sądy Boże zanikają. Prawo kanoniczne ze swej strony potępiło pojedynek sądowy i „ordalia" już w początku XIII stulecia. Dowód z walki orężnej został zastąpiony przez śledztwo (badanie), którego formy zapożyczono z prawa kanonicznego. Komisarze śledczy mają podwójne zadanie: wysłuchanie świadków i zebranie dokumentów. Świadkowie nie mogą być już wyzywani na pojedynek; mogą być tylko zgłaszane przeciw nim zarzuty: wniosek taki musi być sformułowany przed przesłuchaniem świadka. Strona, która żąda śledztwa, rozpoczyna postępowanie sporządzeniem listy faktów szczegółowo wymienionych; te fakty są albo przyjęte przez przeciwnika (uznają się wówczas za udowodnione przez jego przyznanie), albo zaprzeczone — muszą być wówczas stwierdzone przez śledztwo. Przysięga gra już tylko rolę uzupełniającą.

Szlachta, która dotychczas wypełniała trybunały sądowe, opuszcza je. Miejsce jej zajmują praktycy zawodowi, lepiej obeznani z prawem. Pojawiają się wówczas środki prawne przeciw wyrokom sądowym. Apelacja „od fałszywego wyroku" zachowuje nadal swój charakter zarzutu osobistego, ale nie pociąga już za sobą wyzywania sędziów do walki orężnej.

Apelujący komentuje i wyjaśnia przed instancją wyższą dowody zaofiarowane przed sądem I instancji. Spór toczy się między stroną skarżącą i sędzią „obwinionym". Strona przeciwna jest tylko jakby przypozwana, poprostu zawiadomiona o sporze.

W t. zw. prowincjach prawa pisanego panował taki system apelacji, jaki był stosowany przez prawo rzymskie i prawo kanoniczne, a ktry później został unormowany przez Kod procedury cywilnej; sędzia nie bierze udziału w sporze, przeciwnikiem procesowym apelującego jest druga strona; instancja wyższa jest obowiązana ponownie osądzić sprawę; apelacja nie jest skierowana przeciwko sędziemu, ale przeciw jego orzeczeniu. Co do prowincji, gdzie obowiązywało prawo zwyczajowe (les pays de coutumes), to odrębność ich systemu apelacji charakteryzuje zacytowana przez Crémieu bez podania źródła zasada a raczej przysłowie prawnicze, które w wolnym przekładzie brzmi: „Na obszarze prawa zwyczajowego apelacja jest niebezpieczna dla sędziego, na obszarze zaś prawa pisanego — dla strony" („en pays de coutumes, le péril de l'appel est pour le juge. En pays de droit écrit le péril est pour la partie").

Jednocześnie z rozszerzeniem się i wzmocnieniem władzy królewskiej król zostaje uznany za naczelną władzę wymiaru sprawiedliwości. Również sądownictwo senioralne, miejskie a nawet kościelne zostało w drodze apelacji poddane królewskiej jurysdykcji sądowej. Zarazem kompetencja tych sądów uległa ogra-

niczeniu na rzecz przedstawicieli władzy królewskiej za pomocą dwóch teoryj: spraw zastrzeżonych królowi i prewencji.

Wielka Rewolucja wprowadziła ostatecznie zasadę jedności sądownictwa. Od tego czasu na obszarze Francji istnieją tylko sądy państwowe.

W Polsce przedrozbiorowej postępowanie sądowe rozwijało się do XIV wieku wyłącznie w drodze zwyczaju. Ustawodawczo uregulował je częściowo dopiero Kazimierz Wielki w statutach; późniejsze ustawy z okresu wieków średnich pomieściły nieliczne tylko przepisy procesowe. Głównem źródłem dla poznania procesu sądowego z tej epoki są dokumenty i zapiski sądowe, od XV w. dość obficie zachowane, oraz spisy prawa zwyczajowego. Należy podkreślić, że między poszczególnemi dzielnicami Polski zachodziły wówczas znaczne różnice w procedurze sądowej, przyczem najbardziej wyodrębniało się prawo mazowieckie.

Pierwszą próbą ustawowego unormowania postępowania sądowego był zamieszczony w zbiorze praw z 1506 r. a spisany przez Łaskiego z polecenia Aleksandra t. zw. *Processus iuris*, złożony z 33 artykułów, mający charakter urzędowy. Za panowania Zygmunta I w wykonaniu zawartej w konstytucji z 1511 r. obietnicy komisja, wybrana na sejmie bydgoskim z roku 1520, ułożyła w r. 1523 projekt ustawy postępowania sądowego; w tymże roku projekt ten został uchwalony przez sejm pod nazwą *„Formula processus“* z mocą obowiązującą tylko na obszarze Małopolski.

Kodyfikacja ta, składająca się ze 111 artykułów, zawierała w jednej części (1—75) właściwe przepisy procesowe, w drugiej zaś (75—111) formuły dla różnych aktów prawnych (inskrypcji i wszelkiego rodzaju pozwów). „Formula processus“ wprowadzona została w r. 1553 w całej Wielkopolsce, zaś od r. 1577 obowiązywała na Mazowszu, które wtedy przyjęło prawo polskie. Kodyfikacja ta, nieznacznie później uzupełniona, pozostała do końca bytu dawnej Rzplitej podstawą organizacji procesu sądowego w Polsce.

Jeśli idzie o ewolucję historyczną procesu cywilnego, to w Polsce — podobnie jak i gdzieindziej — dochodzenie prawa w epoce pierwotnej dokonywało się bez współudziału sądu, w formie samopomocy. Już jednak w XIII w. zasadą stało się dochodzenie prawa w drodze sądowej, natomiast egzekucja wyroków pozostawała przez długi czas w rękach strony dochodzącej prawa i dopiero w XV w. rozwinęła się w pełni egzekucja państwowa. Wyjątkiem od zasady publicznego wymiaru sprawiedliwości było stosowane nadal w szerokiej mierze dochodzenie prawa bez udziału sądu (sine strepitu iuris), o ile jedna ze stron zastrzegła sobie takie prawo w umowie. Jeszcze konstytucja z roku 1768 dozwalała — w wykonaniu prawa zastrzeżonego w umowie — na t. zw. *zajazd*, t. j. zajęcie nieruchomości siłą.

Należy zaznaczyć, że postępowanie sądowe polskie rozwijało się naogół samoistnie, bez wpływów zewnętrznych. Charakterystyczne cechy dawnego prawa polskiego są następujące: 1) zasadnicza identyczność trybu postępowania w sprawach cywilnych i karnych; 2) zasada prywatno-prawna (skarga ze strony pokrzywdzonego) silniejsza w prawie polskiem, niż gdzieindziej; 3) *jawność i ustność* przewodu sądowego nawet w nowożytnej epoce (w przeciwieństwie do innych krajów, gdzie panowały tajność i pisemność), 4) pozostawienie sędziemu pewnej swobody w ocenie materjału dowodowego, 5) wyodrębnienie postępowania egzekucyjnego. Słabą stroną procesu polskiego była przewlekłość postępowania i brak dostatecznej egzekutywy.

Jeśli idzie o dowody, to prawo polskie kładło duży nacisk na dokumenty, które stopniowo zyskiwały coraz bardziej na znaczeniu.

Dokument musiał być opatrzony pieczęcią wystawcy, inaczej nie miał mocy dowodowej. Przeciw dokumentowi nie był zasadniczo dopuszczalny dowód z przysięgi. Pozatem do rzędu dowodów należały: *przyznanie, sądy Boże* (które występują tylko w pierwszej połowie wieków średnich), przysięga, świadkowie, t. zw. widzenie (wizja sądowa) i lice (przychwytanie np. złodzieja przy kradzieży z rzeczą kradzioną).

Prawo polskie znało podwójne środki prawne przeciw wyrokowi: 1) zakładane w instancji, w której wyrok zapadł, 2) zakładane do instancji wyższej. Wyrok wydany można było w pewnych wypadkach unieważnić i doprowadzić do restitutio in integrum (powrót do stanu poprzedniego). Można było wznowić postępowanie *przed tym samym sądem* w przypadku: a) jeśli strona nie wiedziała o procesie lub b) jeśli w postępowaniu sądowem naruszono przepisy procesowe; było to możliwe tylko przy procesie in centumaciam (zaocznym) w każdem jego stadjum, pod warunkiem jednak zabezpieczenia wykonania wyroku.

Właściwym środkiem prawnym w wiekach średnich było t. zw. „narzeczenie“ albo naganienie sędziego, dopiero w nowszej epoce rozwinęła się apelacja, która naganienie usunęła na drugi plan. Pierwotnie strona niezadowolona z wyroku mogła jedynie występować przeciw sędziemu z zarzutem, iż wydał niesprawiedliwy wyrok czyli „naganić“ sędziego (motio iudicis). Niedopuszczalną była nagana, jeśli wyrok wydany został przez panującego. W przypadku naganienia spór był — podobnie jak w średniowiecznej Francji — rozstrzygany przez pojedynek sądowy między stroną zgłaszającą zarzut a odnośnym sędzią; od XIV stulecia rozstrzygał sprawę sąd bezpośrednio wyższy, przed którym sędzia „naganiony“ stawał jako oskarżony. Naganienie zniosła w 1523 r. wspomniana wyżej „Formula Processus“.

Apelacja w jej istotnem znaczeniu, t. j. pozwanie strony przeciwnej a nie sędziego przed sąd wyższy dla ponownego rozpatrzenia sprawy, rozwinęła się dopiero na przełomie XV i XVI stulecia i odrazu przybrała szerokie rozmiary. Nadmierne rozwinięcie się apelacji bez ograniczeń, które dotkliwie dawało się we znaki w końcu rządów Zygmunta I. i w okresie panowania Zygmunta Augusta, tudzież przeciążenie sądu sejmowego sprawiły, iż ustawodawstwo polskie zaczęło stopniowo ograniczać apelację. Konstytucje z lat 1543 i 1557 zabroniły apelacyj od orzeczeń przedstanowczych z wyjątkiem tych, które przesądzały sprawę główną. Późniejsze konstytucje (z lat 1669, 1670 i 1784) wprowadziły dalsze ograniczenia apelacji: w szczególności

konstytucja z 1784 r. podwyższyła kwotę sporu do 1000 zł. pol. i usunęła apelację przy zabójstwach w razie schwytania zabójcy na gorącym uczynku.

Jeśli samodzielne dochodzenie swych praw przez jednostkę w formie samopomocy bez udziału sądów znikło z prawa prywatnego, to jednak pozostało ono dotychczas w stosunkach między narodami — przejawem jego jest *wojna*. W rzeczywistości bowiem nie istnieje władza wyższa, ponad państwową, która mogłaby narzucić swą jurysdykcję poszczególnym państwom. Tem niemniej w ewolucji międzynarodowego prawa publicznego odnaleźć możemy etapy podobne do tych, które zaznaczyły się w ewolucji stosunków między jednostkami, a mianowicie: unormowanie wojny, arbitraż dobrowolny; arbitraż obowiązkowy, wreszcie Liga Narodów, instytucja ponadpaństwowa, której pierwsze fundamenty były zbudowane przez Traktat Wersalski.

Tomasz Kędzierski.
Sędzia grodzki

Z życia Związków

TORUŃ. — *Walne Zebranie.* — W Toruniu odbyło się Walne Zebranie delegatów członków Związku Urzędników Sądowych Apelacji Pomorskiej.

Zebranie zagaił kol. Wróblewski stosownem przemówieniem, które zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Jej Prezydenta i Pomorza, który to okrzyk obecni powtórzyli.

Następnie uczcili obecni przez powstanie pamięć zmarłych w ubiegłych dwóch latach członków ś. p.: Sychowskiego z Torunia, Małeckiego z Gdyni, Müllera z Brodnicy, Szałachowej z Torunia, Wiśniewskiego z Lubawy, Pozorskiego z Starogardu, Goły z Chojnic, Lemkego z Wąbrzeźna i Dynowskiego z Brodnicy, poczem zabrał głos sekretarz kol. Ossowski i w odpowiedniem przemówieniu podał do wiadomości obecnych, że z datą Walnego Zebrania zbiegł się także 30-letni jubileusz pracy zawodowej prezesa kol. Wróblewskego, który rozpoczął służbę w sądownictwie dnia 18 lutego 1903 r. Podniósł mówca wielką troskę Jubilata o dobro ogółu urzędników, jego niestrudzoną pracę dla dobra Zrzeszenia oraz zdecydowane, stanowcze i nieugięte stanowisko jako długoletniego prezesa — bojownika w obronie praw urzędnika sądowego — za co znosić musiał duże przykrości, a za co nawet został przeniesiony do innej miejscowości, wzniósł na jego cześć odpowiedni okrzyk, który obecni powtórzyli i zgotowali Jubilatowi serdeczną owację.

Po przyjęciu porządku dziennego, prezes kol. Wróblewski wygłosił referat na temat: „Urzędnik sądowy w ujednoliconem ustawodawstwie polskiem" (patrz Apel Nr. 2—3/1933). Następny referat na temat: „Zagadnienie pracy" — wygłosił kol. Miśniakiewicz.

Po wygłoszeniu sprawozdania i jego przyjęciu, załatwiono szereg spraw natury gospodarczej, poczem dokonano wyboru nowych władz Związku, który ukonstytuował się następująco: prezes — kol. Wróblewski, I wice-prezes — kol. Srokowski, II wice-prezes — kol. Mazurkiewicz, sekretarz—kol. Ossowski, zast. sekretarza — kol. Lakser, skarbnik — kol. Olszewski, zast. skarbnika — kol. Siałkowski, I asesor — kol. Dudziński, II asesor — kol. Narowski, II asesor kol. Ossowski.

Komisję Rewizyjną wybrano również jednogłośnie w składzie: kol. kol. przewodniczący — Fandrejewski, zast. — Grzywacz, członkowie — Łączyński i Wiśniewski, zast. członków — Rutkowski i Cierniak.

Do Sądu Honorowego weszli kol. kol.: przewodniczący — Swołek, zast. — kol. Badziński, członkowie — Laube i Miśniakiewicz, zast. — Wojewódka i Grzesiak.

W wolnych głosach po wysłuchaniu wniosków kol. kol.: Wojewódki, Ossowskiego z Torunia, Wróblewskiego i Ossowskiego z Gdyni, postanowiono jednogłośnie upoważnić Zarząd Związku do urządzenia Zebrania Zarządu Związku Central. na koszt Związku w Toruniu lub w Gdyni, a przyszłoroczne Walne Zebranie członków zwołać do Gdyni dopiero w czerwcu lub lipcu 1934 r.

Po powzięciu tej uchwały prezes kol. Wróblewski zamknął obrady Walnego Zebrania.

* * *

WARSZAWA. — *Sprawozdanie z Walnego Zebrania.* — W dniu 8 kwietnia r. b. odbyło się Doroczne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Okręgu Warszawskiego. Zebranie zagaił kol. Rudzisz, poczem na przewodniczącego zebrania powołany został przez aklamację kol. W. Sikorski. Większą część zebrania wypełniły wyczerpujące sprawozdania ustępującego Zarządu. A więc: prezes Zarządu kol. Rudzisz mówił o ogólnej działalności Zarządu, skarbnik kol. Toczyski złożył sprawozdanie kasowe i balowe, kol. Paliński wygłosił sprawozdanie z działalności Sekcji Szachowej, kol. Szabołowski omówił działalność Sekcji Kulturalno-Oświatowej i bibljoteki, wreszcie kol. Festen o działalności Sekcji Sportowej.

Następnie sekretarz zebrania kol. Szostak odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, kończące się uznaniem działalności ustępującego Zarządu za prawidłową i celową oraz wnioskiem o zatwierdzenie bilansów, udzielenie Zarządowi absolutorjum i wyrażenie uznania za owocną pracę.

Wnioski Komisji Rewizyjnej zostały w głosowaniu przyjęte przez zebranych bez żadnej dyskusji, poczem kol. przewodniczący wyraził w imieniu zebranych podziękowanie ustępującemu Zarządowi za prawidłowe prowadzenie agend Stowarzyszenia.

Odczytany przez kol. Toczyskiego projekt preliminarza budżetowego, zamykającego się sumą 7.160 zł. po stronie dochodów i takąż sumą po stronie wydatków, został przez obecnych zatwierdzony bez zmian. Po zarządzonej przerwie przystąpiono do wyborów władz Stowarzyszenia. Do Zarządu zostali wybrani kol. kol.: Rudzisz — prezes, Familjer — wice-prezes, Toczyski— skarbnik, Sznarowski — zast. skarbnika, Cybula — sekretarz, Panicz — zast. sekretarza, Szabłowski — gospodarz, Jakowicki — zast. gospodarza, Walewski — członek, oraz jako zastępcy kol. kol.: Wyrzykowski, Żołnowski, Szostak, Tymiński i Żelechowski.

Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol.: Rybka, Oleszkiewicz i Bill, oraz jako zastępcy Czuwała i Nykel.

Do Sądu Koleżeńskiego kol. kol.: — J. Przyłuski, Nowicki, Turant, Odrobiński i Wadecki, oraz jako zastępcy Białokoziewicz, Ludwikowski i Domniczek.

Na delegatów do Centralnego Związku kol. kol.:— Sikorski, Rudzisz, Familjer, Przyłuski i Odrobiński.

Po załatwieniu kilku wniosków natury gospodarczej zebranie, prowadzone sprężyście i wytrawnie przez kol. przewodniczącego, zostało zakończone.

Na zebraniu było obecnych 71 osób.

* * *

KATOWICE. — *Doroczne zebranie.* — W dniu 26 marca 193 3r., odbyło się doroczne Walne Zebranie Związku Urzędników Sądowych i Prokuratorskich Apelacji Katowickiej w Katowicach, na którem prezes kol. Trzemżalski złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły, przyczem poruszył sprawę komorników sądowych, nowego uposażenia służbowego, nominacji egzaminowanych praktykantów i legitymacji dla nich.

Po sprawozdaniu kasowem przystąpiono do reformy statutu Kasy Pośmiertnej, przyczem uchwalono zmianę odnośnie do wysokości zapomogi na wypadek śmierci członka.

Przy wyborze nowego Zarządu wybrano poraz siódmy prezesem kol. Trzemżalskiego, wice-prezesami kol. kol.: Majchra i Lichtblaua ze Śląska Cieszyńskiego. Na posiedzeniu Zarządu w dniu 9 kwietnia 1933 r., wybrano sekretarzem kol. Furmanika, jego zastępcą — kol. Lubowieckiego, skarbnikiem kol. Mżyka i kol. Młynarczyka jego zastępcą.

Przegląd prasy zawodowej

GŁOS SĄDOWNICTWA (Nr. 5) zawiera szereg artykułów na tematy prawnicze, z których najciekawszy: *„Kodeks Napoleona na ziemiach polskich“* (K. Fleszyński). Ogólne osłabienie tętna życia organizacyjnego, odbiło się również i na Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów. *„Na marginesie walnych zgromadzeń“* czytamy:

> Sprawozdanie Zarządu Głównego Zrzeszenia S. i P. za 1932 r. podkreśliło specjalnie słabe tętno życia korporacyjno-społecznego naszej organizacji w roku ubiegłym. Sądząc z wiadomości, jakie do nas doszły o odbytych dorocznych walnych zebraniach Kół i Oddziałów, odznaczały się one naogół, poza paroma zaszczytnemi pod tym względem wyjątkami, zupełną beztreściwością obrad, o ile te ostatnie miały miejsce, przeważnie zaś całkowitą abstynencją od szerszej zasadniczej dyskusji, czysto mechanicznem załatwieniem obowiązków, wypływających ze Statutu Zrzeszenia — ut aliquid fecisse videatur. Przy wielkim obniżeniu tempa działalności w podstawowych komórkach organizacji sądowniczej, — w jej licznych Kołach — nic dziwnego, że i doroczne Walne Zgromadzenie Zrzeszenia, ta najwyższa reprezentacja, a jednocześnie władza zrzeszeniowa, nie wykazało żadnej, większej aktywności, nie ujawniło żadnej inicjatywy będąc dość wiernem odbiciem w osobach jego delegatów bierności i bezwładu szerokiego ogółu zrzeszonych sądowników. Już tylko jednostki, nieliczne jednostki, zdradzają żywsze zainteresowanie sprawami Zrzeszenia, badają przyczyny obecnych naszych korporacyjnych niedomagań, rzucają projekty poprawy organizacyjnego jutra.

BIULETYN URZĘDNICZY (Nr. 1—2) uważa, że „nadzieja zawsze wyprzedza rzeczywistość, ale zarazem działa pobudzająco na jej ukształtowanie“. To też trudno się dziwić, że do numeru dołączono wkładkę z nader ciekawym artykułem p. t. *„Narybek“* (Alfa), który w zupełności odźwierciadla wyłuszczoną wyżej cytatę. Pesymistycznie nastrojony autor artykułu, pisząc o roli urzędnika w społeczeństwie, o spadku dopływu nowych sił, t. j. zaniku t. zw. narybka, spowodowanego obecnemi warunkami pracy, idzie w swem rozumowaniu tak daleko, iż uważa nawet:

> że obecne uwarunkowanie pracy w służbie państwowej nie jest zdolne nikogo wartościowego pociągnąć, temu chyba nikt rozumny nie zaprzeczy. Stanowisko w służbie tej nie cieszy się uznaniem społeczeństwa, urzędnik więc czuje się na niem niewyraźnie i źle. Stosunki międzykoleżeńskie są nacechowane hipokryzją, skłonnością do kopania dołków i podstawiania nóg oraz donosicielstwem. Więź duchowa pomiędzy przełożonym, a podwładnym minimalna, minimalne też szanse dla młodego urzędnika nauczenia się czegoś naprawdę wartościowego od swych zwierzchników, gdyż takich, którzyby potrafili i mogli czegoś dodatniego nauczyć jest mniejszość.

NOTARJAT i HIPOTEKA (Nr. 13 (57) twierdzi, że ma „dręczące pytania“, gdyż:

> społeczeństwo polskie wciąż jeszcze patrzy na notarjat, jak na złototwórczą nieziemską bajkę, której szczęśliwi aktorzy, odgrywający proste i łatwe role, zbierają obfity plon, wyrosły na gruncie obecnego powszechnego zubożenia.

gdy tymczasem są to brednie, bo w obecnej sytuacji

> szczególnie ciężko jest dźwigać na barkach zawodu brzemię kryzysu, który doprowadził już notarjat w Polsce, szczególnie w mniejszych ośrodkach, na brzeg przepaści, w którą za lada dalszem pchnięciem zzewnątrz notarjat może poprostu runąć, o ile w międzyczasie sytuacja gospodarcza nie ulegnie poprawie, na co przezorniej jest na najbliższy przynajmniej okres nie liczyć.

Dręczące pytania....

EGZEKUCJA SĄDOWA (Nr. 89) drukuje wywiad z Wiceministrem Sprawiedliwości Panem St. Sieczkowskim o nowej organizacji komorników.

* * *

PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY (Nr. 2). Jeszcze jedno nowe czasopismo. Jak głosi karta tytułowa, jest-to dwutygodnik niezależny, poświęcony zagadnieniom egzekucji administracyjnej i sądowej. Redaktorem a zarazem i wydawcą jego jest p. A. Ptasiński.

J. P.

Przegląd ustawodawstwa

DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nr. 22, poz. 163 — Ustawa z dnia 16 marca 1933 r. *o Funduszu Pracy.*

„ „ 179 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 marca 1933 r. *o pozwoleniach na broń* do użytku osobistego oraz o nabywaniu i pozbywaniu się tej broni.

Nr. 23, poz. 189 — Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrz- z dnia 24 marca 1933 r. *o przyjmowaniu* do przewozu pocztą *druków-ulotek.*

Nr. 24, poz. 201 — Rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 1933 r. *w sprawie wynagrodzenia adwokatów* za wykonywanie czynności zawodowych.

Nr. 25, poz. 207 — Ustawa z dnia 18 marca 1933 r. *o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.*
Nr. 27, poz. 227 — Ustawa z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmian w ustawie z dnia 18 grudnia 191 9r. *o czasie pracy w przemyśle i handlu.*
„ „ 229 — Ustawa z dnia 22 marca 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 r. *o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.*
Nr. 29, poz. 246 — Ustawa z dnia 14 marca 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia *o godłach i barwach państwowych* oraz o oznakach, chorągwiach i pieczęciach.
„ „ 247 — Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. *o szkołach akademickich.*
„ „ 249 — Ustawa z dnia 25 marca 1933 r. *o upoważnieniu Prezydenta R. P.* do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.
Nr. 30, poz. 258 — Ustawa z dnia 17 marca 1933 r. w sprawie zmiany ustawy *o potrąceniach z uposażenia* osób wojskowych oraz funkcjonarjuszów państwowych w administracji wojskowej.
Nr. 31, poz. 261 — Ustawa z dnia 17 marca 1933 r. *o zmianie ustawy o uposażeniu* funkcjonarjuszów państwowych i wojska.
„ „ 269 — Ustawa z dnia 28 marca 193 r. *o biurach pisania podań* oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Okólniki

OKÓLNIK Nr. 1686/I. U./33
w sprawie pobierania przez komorników opłaty od podań i załączników.

Do Panów Prezesów Sądów Okręgowych i komorników.

W związku z wejściem w życie nowych przepisów o kosztach sądowych powstała wątpliwość, czy komornicy mają pobierać opłatę sądową od podań i załączników.

W tej sprawie wyjaśniam, co następuje:

Art. 17 przepisów o kosztach sądowych stanowi, że w sprawach spornych w postępowaniu przed sądami powszechnemi i sądami pracy oraz w sprawach egzekucyjnych należy pobierać wymienioną w tym artykule opłatę od podań i załączników. Art. 508 k. p. c. głosi zaś, że sprawy egzekucyjne należą do właściwości sądów grodzkich i urzędujących przy tych sądach komorników. Z zestawienia tych przepisów oraz gramatycznej ich wykładni wynika, że opłaty od podań i załączników pobierać należy od „sprawy egzekucyjnej" bez względu na to, czy właściwym do załatwienia tej sprawy jest sąd czy komornik. Wynikowi tej wykładni odpowiada również art. 35 przepisów o kosztach sądowych, który nie naruszając zasady, wyrażonej w art. 17 tych przepisów, wprowadza jedynie rozróżnienie co do wysokości wspomnianej opłaty. Ponieważ komornicy urzędują przy sądach grodzkich, powinni pobierać opłatę od podań i załączników w wysokości przewidzianej w postępowaniu przed sądem grodzkim (art. 35, 36 przep. o. k. s.).

Panowie Prezesi Sądów Okręgowych zechcą czuwać na stosowaniem powyższych zasad w postępowaniu sądów grodzkich.

Minister Sprawiedliwości
Czesław Michałowski

Warszawa, dnia 24 marca 1933 r.

Komunikat
w sprawie zaliczek na uposażenie

Do wszystkich władz wymiaru sprawiedliwości i więziennictwa.

Prezes Rady Ministrów zakomunikował następujący okólnik Nr. 9 z dnia 22 marca 1933 r. Nr. 42-2/5:

Nawiązując do okólnika z dnia 4 maja 1931 roku Nr. 6702/IV. Org. w sprawie zaliczek na uposażenie zarządzam, w porozumieniu z Panem Ministrem Skarbu, co następuje:

Bezpośrednio władze służbowe po otrzymaniu prośby o zaliczkę winny zgodnie z p. III powołanego wyżej okólnika zwracać szczególną uwagę, by okoliczności, uzasadniające przyznanie zaliczki i jej wysokości były udowodnione w sposób nienasuwający wątpliwości. Prośby, bez odpowiednio wiarogodnego udokumentowania, nie powinny być przez te władze wogóle rozpatrywane, lecz zwracane bez rozpatrzenia, względnie do uzupełnienia według wymogów zarządzenia.

Ponadto zwracam szczególną uwagę na to, by zaliczki zwrotne były przyznawane jedynie w wyjątkowych wypadkach i tylko wtedy, jeżeli istnieje pewność racjonalnego użycia zaliczki.

Zaliczka użyta w sposób nieodpowiedni znacznie pogarsza sytuację finansową danego funkcjonarjusza, obciążając jego uposażenie w ciągu dłuższego okresu czasu.

Redakcja (tel. 11-10-76) i Administracja (tel. 11-14-24 dod. Rachuba). Warszawa, pl. Krasińskich 5.

Redaktor przyjmuje interesantów od g. 9—12, z wyjątkiem niedziel i świąt

Konto Zarządu Centralnego Związku w. P. K. O. Nr. 595

Cena prenumeraty: kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr. Rocznie — 6 zł. Cena numeru 50 gr., podwójnego 1 zł.

Redaktor: **Jerzy Przyłuski** Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

KOMUNIKAT PRZEDZJAZDOWY

Zawiadamiamy wszystkie Zrzeszenia, że wnieśliśmy do Pana Ministra Sprawiedliwości memorjał w kwestji udzielania urlopów tym urzędnikom sądowym, którzy z ramienia organizacyj będą delegowani na Zjazd Delegatów Zrzeszeń, mający się odbyć w dniach 20 i 21 maja r. b. Pan Minister pismem z dnia 10 maja 1933 r. L.II.O.6501/33 upoważnił Panów Prezesów do udzielenia potrzebnych na powyższy cel urlopów.

Centrala

Fundusz prasowy

JWPan Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński nadesłał kwotę 25 zł., na fundusz prasowy Apelu. Za okazane zainteresowanie się naszem czasopismem i ten miły dowód uznania naszej pracy społecznej, mamy zaszczyt złożyć Czcigodnemu Ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Centrala

„Dach nad głową"

Na „Dach nad głową" dla Centrali złożyła koll. Paulina Baczewska, urzędniczka Sądu Grodzkiego w Sokołach 5 zł. Szanownej Ofiarodawczyni dziękujemy za ten miły objaw przeświadczenia o celowości naszej pracy społecznej.

Centrala

KOMUNIKAT

Pensjonat „ŁOBZOWIANKA" Niemirów-Zdrój

Zarząd Główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich pismem № 2740/33 załączając prospekt „**Łobzowianki**", pensjonatu Z. K. P. w **Niemirowie-Zdroju**, podaje nam do wiadomości, iż skłonny jest przyznać prawo korzystania z powyższego pensjonatu narówni z członkami ich organizacji, również członkom naszego Związku.

W tym celu proszą o zgłaszanie zapotrzebowania do administracji **„Łobzowianki" Niemirów-Zdrój,** woj. lwowskie z powołaniem się na numer 2740/33.

Ceny z kompletnem utrzymaniem (4-krotny posiłek). Pokój o 1 łóżku — 2 zł. (o 2 łóżkach 3 zł.) życie 3 zł. dziennie — razem 5 zł. dziennie.

Drukarnia
Związku Zawodowego
Pracowników Adm. Gm. R. P.
Warszawa, Pl. Krasińskich 6.
Telefon Nr. 11-44-04.